

(Leggo - F.Balzani) "Potem nie narzekajcie". Wystarczyły trzy słowa na koniec historii na Instagramie, na którym potępił kradzież ze szkodą swojej matki, aby wywołać panikę wśród kibiców, już zmagających się z pożegnaniem i złym samopoczuciem. Nicolo Zaniolo wysłał wczoraj precyzyjną wiadomość, mocną, być może wywołaną gniewem, ale na pewno alarmującą jeśli chodzi o przyszłość młodego fenomena, którym interesuje się Tottenham i (przede wszystkim) Juventus.

Do uspokojenia humorów kibiców nie wystarczył wybór gracza by usunąć zaraz potem post. Przyczyną, która to wywołała była kradzież ze szkodą matki, Francesci Costy miesiąc po kradzieży jej Bmw, które potem zostało zwrócone przez złodzieją. Pani Zaniolo, rzymianka z urodzenia i gwiazda sieci została napadnięta o 10 rano przy ulicy Aeonautica, w dzielnicy Eur, gdzie mieszka razem z synem. Dwie osoby w kaskach na głowie zbliżyły się do 42-latki na skuterze i po tym jak jej zagroziły, ukradły torebkę, cenny zegarek Rolex i kilka klejnotów. Francesca wróciła do domu w stanie szoku i syn napisał na Instagramie post: *"Moja mama dziękuje po raz drugi tym, którzy pozwolili sobie ukraść po raz drugi coś co do nich nie należy. To bardzo łatwe widzieć samotną kobietę, zagrozić jej i ukraść jej rzeczy. Potem ni narzekajcie..."*.

Nie oszuka zatem wybór Romy do wykorzystania Zaniolo jako twarzy nowych koszulek. Stało się już tak z Salahem i Nainggolanem, którzy zostali regularnie sprzedani kilka dni później. W przyszłym tygodniu agent Vigorelli (który cztery dni temu był z wizytą u dyrektora sportowego Bianconerich, Paraticiego) spotka się z Petrachim, aby omówić odnowienie kontraktu z podwyżką. Obydwie strony wydają się być jednak nadal odległe i nastrój Nicolo nie należy do najspokojniejszych. Jeśli chodzi o zakupy o miejsce Dzeko walczą Zapata i Belotti.

Autor: abruzzo